

Nr. 5. Rok III.

Lwów, maj 1910.

FILATELISTA

Jedyny polski miesięcznik ilustrowany, poświęcony wiadomościom zbierania i poznawania znaczków pocztowych, oraz historji rozwoju poczt.

Wychodzi 20. każdego miesiąca.

Każdy prenumerator może umieścić w ciągu roku jedno ogłoszenie 1/8 str., wart. 3·20 K. bezpł.

Wyd.: Eug. A. Szczerban, Lwów.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Chorążczyzny 11.

Prenumerata

wraz z przesyłką pocztową wynosi w Austrji. Węgrzech i Bośni

3 korony

we Francji . . .	3 fr. 50 c.
w Niemczech	2·80 Mk.
w Rosji	1·30 Rb.

Dla Czytelń i Towarzystw K. 1·50 z przesyłką pocztową.

Numer pojedynczy (bez premji) 20 hal.

Prenumerata rozpoczyna się numerem styczniowym.

Nowo wstępujący prenumeratorzy otrzymują wyszłe w ciągu roku egzemplarze opłatnie wraz z premjami, które dołącza się do każdego numeru.

Ceny ogłoszeń:

1 (cała) strona	K. 20·—
1/2 strony	„ 11·—
1/4 „	„ 6·—
1/8 „	„ 3·20

Drobne ogłoszenia po 5 h. za słowo.

Opust przy

3-krotnem ogłoszeniu . .	10%
6- „ „ . . .	20%
12- „ „ (rocznie)	35%

I. Zjazd polskich filatelistów w Krakowie.

Każdy przyzna, że u żadnych narodów cywilizowanych filatelja tak nisko nie stoi, jak u nas. Żadnych podręczników w języku polskim nie mamy; z braku swoich musimy posługiwać się albumami i katalogami obcych, szczególnie niemieckich nakładów; w całej Polsce nie mamy ani jednego polskiego Towarzystwa filatelistycznego. Jeden tylko „Filatelista" ogłasza światu, że i u nas przy szczerych zamiarach może coś egzystować. My jednak tem tylko nie możemy zadowolnić się, chcielibyśmy czegoś więcej, a mianowicie pragnęlibyśmy przedewszystkiem zorganizowania wszystkich polskich filatelistów. Gdy tego dopniemy, załatwienie innych, także ważnych spraw, pójdzie już o wiele łatwiej.

Chcąc przeciwdziałać różnym brakom na polu filatelji, projektujemy I. Zjazd polskich filatelistów, który miałby się odbyć w czasie Zlotu grunwaldzkiego w Krakowie. W tym celu zwracamy się z prośbą do wszystkich polskich filatelistów, by wyrazili swoje zdanie, czy Zjazd taki ma obecnie rację bytu, dalej, by ci, którzy mogliby wziąść udział w Zjeździe podali swoje adresy i t. p. Mamy nadzieję, że filateliści krakowscy w pierwszym rzędzie poprą nasze zamiary i jak jeden mąż zgłoszą swój udział, by potem zjawić się na Zjeździe.

Od przychylnego przyjęcia naszego projektu przez filatelistów „Wielkiego Krakowa" i od ilości zgłoszonych filatelistów z całej Polski zależeć będzie odbycie sie I. Zjazdu polskich filatelistów. Pamiętajmy, że w jedności siła!

Francja i jej kolonje w r. 1870—1871/06.

Dla większości filatelistów w szczególności młodszych, jedną z najtrudniejszych kwestji do rozwiązania jest: rozpoznać Francję od jej kolonji. Nawet starsi, już dobrze z filatelją obeznani zbieracze nie mogą sobie dać rady z tą tak trudną kwestją, szczególnie jeśli „klucza" do rozpoznania różnic w ręku nie mają. A ponieważ niedawno temu zwrócono moją uwagę na ten przedmiot, (a zawdzięczam pierwsze moje o tym temacie wiadomości jednemu ze starszych filatelistów lwowskich) przeto i ja obrobiwszy temat obszerniej, zamierzam się podzielić swojemi wiadomościami z Czytelnikami „Filatelisty".

Jak wiadomo tym, którzy doszli do kwestji: „Francja i jej kolonje", to najtrudniejszą rzeczą dla nich jest rozpoznać Francję z roku 1870 z głową

Ceres od wydania 1871/76 kolonjalnego. Pierwsza bowiem emisja z głową Napoleona III. jest łatwiej do odróżnienia niż wyż wspomniana, jednakowoż pozwolę sobie i o niej kilka słów napisać. A ponieważ jest to pierwsza emisja z głową, więc zaczynam od niej

W roku 1870/71 zostały wydane dla kolonji marki z głową Napoleona III. Z tych na trzech wartościach, a mianowicie: na 1 c. oliwkowo zielonej, 30 c. brunatnej i 80 c. różowej, głowa jest z wieńcem laurowym, a jedna, t. j. 5 c. żółtawo-zielona bez wieńca. Francja posiada tylko jedną podobną markę, ponieważ wszystkie wydania nieząbkowane są bez wieńca, a jest nią 5 c. żółtawo-zielona. Jest to jedyna trudna do rozpoznania marka, którą jedynie po ostemplowaniu kolonjalnem poznać można.

Trudniejszą jest sprawa rozpoznania Francji z 1870, wydania Bordeaux, litografowanych, od wydanych 1871/76 w miedziorycie kolonji. Obie są z głową Ceres, a różnią się tem, iż na znaczkach Francji, cień na szyji Ceres jest kreskowany, a na kolonjalnych kropkowany. Prócz tego, wydanie kolonjalne jest bardziej szczegółowe, tak, jak wszystkie w miedziorycie wykonane marki. Wszystkie inne porównania odpadają przez to, com wyżej powiedział. Wszystkie inne nieząbkowane marki z głową Ceres, które jak już wyżej powiedziałem, nie są kropkowane, nie należy nawet brać w rachubę, także co do ostemplowania, gdyż dość często spotkać można markę francuską z ostemplowaniem kolonjalnem.

Z tego wszystkiego wynika, że nawet nietrudną rzeczą jest dla tych, którzy o różnicy wiedzą, wyszukać w swych zapasach tak kolonje, jak Francję z 1870 r. Jeżeli więc każdy poświęci kilka chwil na przeszukanie, to z pewnością odniesie korzyść z przeczytania tego artykułu. Jeżeli zaś zaszły w nim jakie pomyłki, lub znajdzie się coś niejasnego, więc prosiłbym o sprostowanie, zarówno, aby mnie z błędu wywieść, jak również, aby Czytelnicy „Filatelisty“ w błędzie nie pozostawali. *Kar. Wiel.*

Do polskich Filatelistów!

Brak nam jest czegoś, a mianowicie, z postępem filatelji w świecie, brak nam jest zrozumiałych dla nas podręczników z działu filatelistycznego, gdy natomiast zagranicą, a zwłaszcza u tych, co nas zasypują swoimi kunde'ami, buch'ami etc., jest już ten dział wspaniale reprezentowany — tylko my tak jak gdyby nas było „mało“, godzimy się na każdą naleciałość — spokojni, że sami nie potrzebujemy myśleć, działać.

Tak dalej być może!... Każdy to też przyzna

Redakcja „Filatelisty“ zewsząd projektami zasypywana, ażeby wydać to polskie album, to katalog, to to, to owo — nie jest wstanie zadość propozycjom uczynić, gdyż przedewszystkiem nie jesteśmy zorganizowani i takie przedsiębiorstwa, (ażeby coś dobrego oddać zbieraczom) olbrzymiego nakładu materjalnego potrzebują, nie mówiąc o potrzebnem współpracownictwie!

Jednakowoż Redakcja jedną próbę czyni, która tylko na korzyść zbieraczom Polakom wyjść może (i musi) i to w kierunku zorganizowania się -- poznania siebie i sił swoich, a to przez wydawnictwo

I. rocznika (książki adresowej) filatelistów polskich.

Co zawierać będzie ta książka, wyjaśniamy osobno; zaznaczyć jedno tylko musimy i naprzód już nas ta okoliczność cieszy, że czynimy niespodziankę, gdyż każdy się dowie, jaka ilość zbieraczy w danej miejscowości istnieje, (wówczas będzie sposobność każdemu na miejscu zawiązać stosunki kupna, sprzedaży i zamiany!)

Jedno jednakowoż od wszystkich filatelistów żądamy, a to *poparcia i agitacji!*

Czynimy wysiłki, ażeby dzieło stworzyć, warte polskiego piśmiennictwa!

Niechaj nikt nie cofnie się od wzięcia udziału, czy to przez przesłanie swego adresu do rocznika, czy też artykułu, anonsu stosownego, czy rozsprzedażą wydawnictwa lub wskazywaniem adresów; nikt nie może zrobić zawodu — na wszystkich liczymy, gdyż to dla dobra wspólnego!

Po pierwszem dziełku, gdy nam się uda, pospieszymy z innemi — niemniaj potrzebnemi dla rozwoju filatelji.

Oczekujemy spokojnie, gdyż nie wierzymy, ażeby ktoś nie dorzucił cegiełkę do wspólnej budowy, tembardziej, że z małymi kosztami to połączone.

Redakcja.

Czarna tablica.

La table noire. — Die schwarze Tafel.

(Odpowiedzialność ponosi zgłaszający).

Każdego, który weźmie jakiekolwiek czasopismo filatelistyczne do rąk, musi zastanowić wielka ilość „filatelistów“ wymienionych na „Czarnej tablicy“. Najlepszy to dowód, że i z tego sportu chcą niesumienni ludzie ciągnąć zyski, narażając innych na niepowetowane straty. W ostatnich czasach takich „Panów“ coraz więcej się mnoży, nie dziw więc, że wszystkie pisma filatelistyczne wymieniają nazwiska tych ludzi, którzy nie siejąc i nie orząc, najlepsze plony zbierają.

W niniejszym numerze wymieniamy nazwiska niektórych takich „przemysłowców“.

Marjan Beck, urz. T-wa zaliczkowego, *Lwów, Batorego 24*. Wziąść i zobowiązań od roku nie wypełnić, nie sztuka. — Skarga podana do sądu! *E. S.*

Władysław Leliwa Hałatkiewicz, Kraków, poprzednio *ul. Wałowa 12*, (zmienione mieszkanie Kościuszki 24, lub Zwierzyniec) pomimo obiecanek etc. od 10. sierpnia 1909 nie tylko że nie płaci należytości, ale też od dłuższego czasu nie daje znaku życia. Który z Pp. zbieraczy krakowskich poda dokładny adres „owego Pana" za zwrotem kosztów? *E. S.*

M. Schönwetter, Rzeszów, sądownie zasądzony!

Oddane celem ostatecznego ściągnięcia, ew. zaskarzeniu do „Schutz-Liga für Philatelisten" w Wiedniu przez E. Szczerbana Rzeszów:

1. *Bruno Kokisch, Dresden* 5, Mk. 20·80.
2. *J. G. F. Terlos*, 44, Rue d'Aubagne — *Marseille* (Marsylja) Mk. 18·20.
3. *Leopold Traub, Wiedeń I.*, Tuchlauben 6. Mk. 6·00.
4. *L. S. Charlick*, 20. Cricklade Avenne, *Londyn*, K. 104 49.
5. *Paul Mauganert*, 20, Rue Notre Dame, *Montluçon*. K. 4·15.
6. *Edmund Kausiek, Zgierz*, gub. Piotrkowska, K. 92·50.
7. *C. Mylius*, Buchdruckerei, Sonneberg, Mk. 184·50.

Rozmaitości.

Poczta i maszyna. *Kurjer warszawski* donosi: Jeden z naszych czytelników chciał oddać do wysłania przekaz pocztowy, lecz filja pocztowa przy Banku państwa odmówiła przyjęcia tego przekazu tylko na tej zasadzie, że adres był napisany nie piórem, lecz na maszynie, przyczem urzędnik wyjaśnił, że adres wprawdzie może być pisany na maszynie, ale suma cyframi i literami musi być napisana ręcznie.

Ciekawą byłoby rzeczą wyjaśnić, czy mamy tu do czynienia z kaprysem urzędnika, czy też istotnie maszyna biurokratyczna nie uznaje jeszcze maszyny do pisania.

Nowe austrjackie znaczki pocztowe. Niektóre pisma niemieckie donoszą, że rząd zamyśla w niedługim czasie wydać serję jubileuszowych znaczków pocztowych, z okazji 80 rocznicy urodzin cesarza Serja ta ma składać się z takich samych znaczków co obecna, lecz cośkolwiek większego formatu i z datą „1830—1910" u góry. Dalej dowiadujemy się, że znaczki te okażą się w bardzo małej ilości, a mianowicie zostanie wydanych tylko po 10 000 sztuk z każdego gatunku. Naszem zdaniem jest, że gdyby nawet podobne znaczki wyszły, to z powodu małej ilości, absolutnie nie dostaną się do rąk zbieraczy, lecz jak zwykle odkupią je od rządu handlarze, dzięki którym będziemy zmuszeni płacić potem za nie kolosalne sumy.

Niektórzy są mniemania, że rząd austrjacki (znany ze swoich manipulacyj marczanych), każe wybić „na zamówienie" o wiele większą ilość tych znaczków, by je później (jak bośniackie) sprzedać handlarzom poniżej wartości nominalnej. — W każdym razie radzimy naszym Czytelnikom, by już teraz zabezpieczali się!

Polska taryfa pocztowa. Z początkiem maja b. r. ukazała się w handlu księgarskim pierwsza polska taryfa pocztowa, nakładem „Wydawnictwa podręczników poczto-ych“, na którego czele stoi pocztmistrz w Wasylkowcach p. Zygmunt Ostersetzer.

Taryfa ta, zestawiona na podstawie źródeł urzędowych, jest pierwszym polskim praktycznym podręcznikiem przewyższającym o całe niebo podobne wydawnictwa niemieckie, tak pod względem zewnętrznym, jak i informacyjnym. Celem tej taryfy jest — jak wydawcy zapowiadają — wyrugowanie niemieckich taryf i podobnych podręczników „von Drausen“. Cel piękny! Za pomocą tej taryfy, możliwe jest nawet dla laika najszybsze wyszukanie odnośnych przepisów i należytości pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Wobec niskiej ceny (1 kor.), szlachetnego celu i dobrych informacyj, spodziewać się należy, że taryfa ta odda niemałą usługę nietylko wszystkim urzędom pocztowym, ale i bankom, handlom oraz szerszej publiczności i rzeczywiście wyruguje z naszego kraju podobne wydawnictwa niemieckie.

Nowo wydane znaczki angielskie (z królem Edwardem), po 4 i 7 p. najniezawodniej podrożeją, dlatego też, kto te znaczki już posiada, niechaj dobrze je zachowa.

Z Anglji. Dnia 6. maja b. r. zmarł Edward VII., „król Wielkiej Brytanji, cesarz indyjski i obrońca wiary“ w 69 r. życia. Następcą jego został z Duke of York książę Walji, który obecnie panuje pod imieniem Jerzego V. Król Jerzy zalicza się do największych filatelistów w świecie. Zbiór swój znaczków poczt całego świata, podarował niedawno muzeum rządowemu w Londynie, który tem różni się od innych, że składa się z egzempl. tylko pierwszej jakości i że jest... kompletny. Nowy król przez lat 13, był przewodniczącym Związku filat. angielskich, którym zapewne i nadal zostanie.

Odpowiedzialny redaktor:
JAN WARZENICA

Kierownik literacki:
ALFRED W. SZCZERBAN

Adresy polskich Filatelistów.

(Ciąg dalszy).

177. *Błażak M.*, Poznań, Prinzenstr. 16.

178. *Brener Włodz.*, Podgórze, ul. Krakusa 5.

179. *Domachowski Ign.*, Mewe, (Niemcy).

180. *Dziadyk Wład.*, kanc. Dyr. skarbu, Sambor.

181. *Gläsner A.*, Podwołoczyska, (Galicja).

182. *Husarzewski, dr.*, Żyrardów, (Kr. Polskie).

183. *Jadomski T.*, Wronki, (Niemcy).

184. *Jurzyna M.*, oficjał Dyr. sk., Sambor.

185. *Kaczmarczyk J.*, Kraków, ul. Studencka 12.

186. *Kolbuszewski W.*, Lwów, ul. Friedrichów 5.

187. *Kopczyński R.*, Hohesalza, Pfarrstr. 1, (Niemcy).

188. *Kwaśny Adolf*, Punta Arenas, (Magelhaes), Chile, (Amer.).

189. *Misiak Jan*, Barcin, (W. Ks. Poznańskie).

190. *Nowotny Bogumił*, Nowy Targ

191. *Pulchny Ign.*, Kraków, Grodzka 1.

192. *Sawczak Jan*, Sanok, Sobieskiego 245.

193. *Schalboth*, aptekarz, Mościska, (Galicja).

194. *Smólski* dyrektor, Żyrardów, (Kr. Polskie).

195. *Stiet H.*, Podgórze, Rynek.

196 *Schütz M.*, Lwów, Sienkiewicza 9.

197. *Szuszkowska Jadw.*, Żyrardów, (Kr. Polskie)

198. *Szyndler Aleks.*, Warszawa, św. Barbary 6.

199. *Szwed St.*, Zagórz, domki kol., (Galicja).

200. *Wątróbski*, Żyrardów, (Kr. Polskie).

201. *Wolfram Eug.*, Jasło, Pohulanka.

202. *Zbrożek Dom.*, Lwów, ul. Chorążczyzny, Dyr. lasów.

203. *Żbikowski*, dyr., Żyrardów, (Kr. Polskie)

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadto mamy do zanotowania nast. zmiany adresów:

L. p. 15. *Wieliczker Karol*, Lwów, obecnie ul. Kurkowa l. 28.

L. p. 25. *Matejko Jan*, obecnie Przeworsk, dworzec kol.

L. p. 26. *Michoń J.*, obecnie Krzeszowice (ob. Krakowa), z list. p. R. Tegla.

L. p. 28. *Szczerban Alfred*, Lwów, obecnie ul Chorążczyzny l. 11.

L. p. 40. *Geneja J.*, obecnie Rakowa, p. Nadyby-Wojutycze.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich polskich P. T. Filatelistów o łaskawe nadsyłanie nam Swoich adresów, w celu bezpłatnego zamieszczenia w następnych numerach „Filatelisty".

Redakcja.

Czy znaczek pocztowy użyty przy przesyłce poczt., należy prawnie do rządu, czy do odbiorcy?

Na to pytanie, zamieszczone w ostatnim numerze „Filatelisty", otrzymaliśmy kilka odpowiedzi, z których dwie, jako najbardziej nadające się do opublikowania, zamieszczamy.

Pan Dr. A. P. Klimek (Tannwald Schumburg) pisze:

„Na zapytanie pana M. M., umieszczone w numerze 3. „Filatelisty", na stronie 11, odpowiadam wprawdzie nie krótko, ale — jak sądzę — użytecznie.

Oto wyczytałem w jednej gazecie z 14. marca 1909 (!) następujące doniesienie:

„Donoszą nam z Wiednia pod datą 12. marca b. r.: Przed kilku dniami przedstawiła się J. E. panu ministrowi handlu Dr. Weiskirchnerowi deputacja, wysłana przez Związek austrjackich Towarzystw zbieraczów znaczków pocztowych, pod przewodnictwem prezesa klubu filatelistów „Vindobona" p. v. Mörz. Deputacja ta wystąpiła w imieniu dziesięciu Towarzystw filatelistycznych w Austrji, liczących razem więcej niż 1.500 członków. Do tej deputacji należeli, oprócz wzmiankowanego pana v. Mörza, jeszcze panowie: wyższy radca budowniczy Sylw. Tomsza (za Vindobonę), Józef Baumgarten (za Spółkę wymiany znaczków), Ronge (za Stowarzyszenie zbiera-

czów) i Wallauschek (za „Globus“). Ci panowie wręczyli Jego E. podanie z prośbą, aby znaczki. użyte do opłaty posyłek pocztowych, zwracano odbiorcy pakietu. Podanie to poparto życzeniem filatelistów, aby przyjść w posiadanie tych znaczków, często na wysoką wartość opiewających (w celu upotrzebienia ich za przedmiot wymiany), które się przylepia na kartach posyłkowych. Znaczki te bowiem, przez nadawcę faktycznie kupione i zapłacone, nie są już zasadniczo własnością zarządu pocztowego. Należytość za przesyłki pocztowe obrachowuje się kilkakrotnie już przed doręczeniem jej odbiorcy; z tego powodu nie potrzebuje się już ściągać karet posyłkowych w celach obrachunkowych, ale tylko w tym celu, aby mieć w ręku potwierdzenie rzeczywistego doręczenia powierzonej przesyłki odbiorcy. Dlatego też mogłoby się odcinek, znajdujący się dotychczas na prawej stronie karty posyłkowej, wydać odbiorcy albo też nadać karcie formę, na której znaczki, przez nadawcę zapłacone, a przylepione na odcinku dla odbiorcy przeznaczonym, wejśćby mogły wraz z odcinkiem bezpośrednio w posiadanie odbiorcy. Zresztą jest to rzeczą znajomą, że się często nadużycia tych kart zdarzają w ten sposób, iż się karty nie dostaną do rozmielenia (na bibułę), jak tego odnośne przepisy żądają, ale sprzedaje się je wraz z przylepionymi znaczkami „pod ręką“ za bezcen! Jego Ekscelencja pan minister handlu wysłuchał wzmiankowane wywody z wielkiem zajęciem, dodając, że uważa życzenia filatelistów za zupełnie uzasadnione. Rozmawiał potem z członkami deputacji o rozmaitych kwestjach filatelistycznych i dał przyrzeczenie, że treść podań przeznaczy za przedmiot dokładnej obrady ze szefami odpowiednich departamentów“.

Od tego czasu upłynął już rok z górą, a dotychczas nikt jeszcze o jakiejś decyzji w tym względzie nie słyszał. Każdy człowiek — nietylko filatelista — łatwo pojmie słuszność wyżej wzmiankowanych wywodów.

Czy nie byłoby na czasie odnowić powyższe żądania, opierając się na przyrzeczeniu Jego Ekscelencji, dane poważnym przedstawicielom filatelistów całaj monarchji jeszcze przed rokiem?“

(Jak widzimy z powyższego artykułu, to Pan Dr. Klimek w swojej odpowiedzi zajmuje się tylko znaczkami naklejonymi na przekazach pakietowych).

Wprost przeciwnego zdania jest Pan K. W. (Lwów), który nadesłał nam następującą odpowiedź:

„Czy znaczek pocztowy użyty przy przesyłce należy prawnie do rządu, czy do odbiorcy? Jest to pytanie bardzo na czasie, chociaż już o niem

setki razy pisano. Jednakże dla filatelistów dopiero wówczas „słusznie“ rozwiązane będzie, jeśli znaczek stronie, to jest odbiorcy listu, przekazu lub pakunku przyznany będzie. A jest to bardzo nieprawdopodobne, ponieważ znaczek należy prawnie do rządu, któryby miał również prawo do znaczków na listach zwykłych, poleconych lub pieniężnych, ale ze względu na błahość sprawy, ta może że zbyt wielki czas przez to straciłby, w tych wypadkach ze swych praw nie korzysta. A prawa te opierają się na następującej podstawie:

Ażeby list nadać, t. j. komuś posłać, trzeba zapłacić poczcie za podjęcie się tej pracy. A ponieważ zapłatę pobiera poczta przez wydane przez siebie znaczki, więc też po spełnieniu swej roboty, należy się jej słusznie za ową robotę zapłata, t. j. marka na liście. Jeśli więc poczta wydaje marki, to są one nieużywane czemś w rodzaju kwitu, który swego czasu wykupuje, t. j. tracą owe kwity swą wartość w chwili, gdy poczta spełni swą robotę, podjętą za oznaczoną kwotę; tem samem w chwili doręczenia nadanego przedmiotu ma rząd prawo żądać zwrotu swego kwitu za który odrobił już swoje. Jeżeli zaś rząd tego w niektórych wypadkach nie robi. to tylko przez to, iż czasu tracić nie chce Na podstawie tego jestem zdania, iż każdy używany znaczek należy prawnie do rządu, a każdy kupiony nieużywany jest prawnie własnością kupującego“.

Kto ma słuszność, pokaże dalsza dyskusja.

Król filatelista.

Filateliści angielscy pozyskali możnego protektora z chwilą objęcia tronu Wielkiej Brytanji przez Jerzego V-go, będącego już oddawna namiętnym zbieraczem znaczków pocztowych.

Już jako ks. Jorku, za życia starszego swego brata, ks. Clarence'a i babki, królowej Wiktorji, obecny król angielski zajął stanowisko wybitne w kółku erudytów, którzy stworzyli ze zbierania znaczków pocztowych nową gałąź wiedzy. Dzięki zbieraczom tym wytrwałym, nie cofającym się przed żadnem poświęceniem dla zdobycia rzadkiego okazu znaczka pocztowego lub dla uzupełnienia pewnej ich serji, filatelistyka, będąca z początku przedmiotem drwin i żartów, zdobyła sobie w końcu uznanie, jako siostrzyca młodsza numizmatyki, którą zresztą prześcignęła już pod wielu względami

Nowy król Jerzy V-ty przyczynił się wielce do tego podźwignięcia zbierania znaczków pocztowych na stopień gałęzi wiedzy, przez czas długi nieuznawanej.

W 1896 r. — pisze „Chamber's Journal“ — powołano ks. Jorku na stanowisko prezesa Towarzystwa filatelistów w Londynie, opróżnione przez zgon hr Kingtona i od tego czasu książę

zostawszy nawet następcą tronu, nie zrzekł się owego urzędu. Za jego to staraniem Towarzystwo, któremu przewodniczył, otrzymało w 1906 r. od króla Edwarda VII-go nazwę królewskiego, jak słynne Towarzystwo geograficzne i inne poważne instytucje naukowe.

Zbiór znaczków ówczesnego następcy tronu angielskiego nie mógł coprawda współzawodniczyć ze wspaniałym zbiorem Taplinga, należącym obecnie do Muzeum brytyjskiego, ale w 1904 r. wzbogacił się okazem tak rzadkim, że cena jego doszła do wysokości niesłychanej dotychczas w handlu znaczkami pocztowemi

Znanych jest — pisze „Chamber's Journal" — tylko 26 okazów tych marek słynnych, wydrukowanych w liczbie tysiąca egzemplarzy przez zarząd poczty na wyspie św. Maurycego w 1847 r. Winjeta ich przedstawia profil królowej Wiktorji z djademem na głowie. Rysunek jest dosyć pierwotny, w braku bowiem rytownika fachowego, władze wyspy św. Maurycego zmuszone były zwrócić się z zamówieniem rysunku marek do — zegarmistrza.

Dwie pierwsze takie marki, nabyte przed laty w Bordeaux przez pewnego kupca brukselskiego, odprzedane były wkrótce potem zbieraczowi angielskiemu, p. Philbrickowi, za pięćset franków. Jedna z nich jest ciemnoniebieska. wartości nominalnej dwu pensów, druga zaś ceglasta, wartości pensa. Okaz, znajdujący się w Muzeum brytyjskiem. kosztował p Taplinga 1.875 franków.

Ceny te mogły zdawać się przed laty wygórowanemi, a jednak są niczem w porównaniu do ceny, osiągniętej podczas licytacji w styczniu 1904 r.

Co prawda, sprzedawana wówczas niecieska marka 2 pensowa odznaczała się niezwykłą pięknność nie była wcale używana i zachowała się doskonale, bez najmniejszej skazy.

Licytację rozpoczęto od 12.500 fr., skokami jednak gwałtownemi cena znaczka doszła wkrótce do 17.500 fr Nastała potem chwila wahania wśród amatorów rzadkiego okazu wobec tak wysokiej kwoty, ale następnie, jakby w postanowieniu zdobycia unikatu za jakąbądź cenę, amatorzy zaczęli podbijać cenę gwałtownie i doprowadzili ją do 25.000 fr Pozostało już tylko trzech licytantów. Jeden z nich pewien kupiec londyński. cofnął się. gdy cena dosięgła 30.000. Drugi ofiarował 35,000 i wreszcie marka dostała się współzawodnikowi jego za 36 250 franków.

Zwycięzcą tym na licytacji był pełnocnik następcy tronu angielskiego. I nigdy już od tego czasu znaczek pocztowy nie osiągnął ceny tak wysokiej, ale za to zbiór ks. Walji, a obecnego króla Jerzego V, zbogacił się o znaczka jedynego w swoim rodzaju.

Spodziewać się też należy, że nowy król angielski, zamiłowany tak wielce w filatelistyce, da światu znaczki angielskie artystyczniejsze i lepiej wykonane, niż znaczki z ostatnich lat panowania królowej Wiktorji i króla Edwarda VII-go.

Podobno nawet zarząd poczt angielskich zamierza już druk serji wzorowanej na austrjackich znaczkach jubileuszowych.

Kącik redakcyjny.

Za spóźnione wyjście niniejszego numeru, które wynikło nie z naszej winy, najmocniej przepraszamy. Następny numer wyjdzie jak zwykle, regularnie

WPan *W. Barez, Warszawa*. O łaskawe przysłanie trzech roczników „Polskiego Filatelisty" prosimy, za które już z góry dziękujemy.

WPan *K. Suchanek, Węg. Górka*. Za przysłany do publ. bibl. filat. rocznik „Ill. Briefm. Journal" serdecznie dziękujemy. Zagadkę nie możemy umieścić, gdyż zamiast polskiej, znajduje się w niej angielska nazwa. O inne prosimy!

WPan *Z. Vet. Sanok*. Znaczki pocztowe z napisem „Canal-Suez" zostały wydane przez Towarzystwo żeglugi i są poszukiwane przez specjalistów. Cała serja składa się z czterech sztuk, a mianowicie: 1 C. koloru czarnego, 5 C. zielonego, 29 C. niebieskiego i 40 C. czerwonego. Najpospolitszym jest znaczek za 20 C.

WPan *Z. Such., Warszawa*. Z „Czarnej tablicy" wszyscy mogą korzystać bezpłatnie, lecz odpowiedzialność za ewentualne następstwa biorą na siebie. Co do nadwyżki abonam., to spodziewamy się, że ci dwaj Panowie nie uchylają się od zapłacenia jej, tembardziej, że kwota nie jest bardzo wielka. Należytość można przesłać w nieużytych znaczkach pocztowych, zaś koszty przesyłki sami poniesiemy.

WPan *T. Jadomski, Wronki*. Za życzenia serdecznie dziękujemy. Do rady zastosujemy się. Prosimy o agitację w kole znajomych! Zaległe numery wysłaliśmy.

WPana *Kamińskiego, Lwów*, ul. Piekarska, prosimy o przyfatygowanie się do Redakcji.

WPana *J. Pawłowskiego, Lwów*, prosimy o oddanie książek wypożyczonych z publ. bibl. filat.

WPan *T. B. Wiedeń*. Teraźniejszy adres nieznany!

PREMJA

do Nru 5. „Filatelisty".

Belgja (kolej.)
1903/06, 1 Frank

Rozwiązanie szarady.

(z N-ru 4 „Filatelisty".)

Pierwsza z piątą toż to »*pora*«
Sięgnąć mieszka albo wora,
Aby markę jaką kupić;
Chyba, że chcesz się dać złupić,
To zaczekaj, aż Ci druga,
Jako dobry, wierny sługa
Wskaże, że się »*tu*« nabywa.
Czwarta z trzecią się nazywa
Przecie »*liga*«; która zmaże
Twoją winę i Ci wskaże,
Że gdzie indziej także można
Znaczek kupić, (choć z ostrożna)!
Gdy to wszystko razem złożysz
»*Portugalia*« łatwo stworzysz.

J. M. w Pk.

Rozwiązanie szarady, wraz z ofiarami na *rozszerzenie publicznej bibljoteki filat. we Lwowie*, nadesłało 25 osób, (których nazwiska nie wymieniamy z po-

wodu braku miejsca). Tym razem zebraliśmy *K 3·20*, za którą to kwotę PP. Ofiarodawcom serdecznie dziękujemy.

Szarada do nagrody.

(Ułożył Jan Matejko w Pwk.).

Jest kraina, w tej krainie
Zdawna żyje dzielny lud;
Choc zginęła, lecz nie ginie,
Owszem żyje gdyby cud.

W parę części rozdrapana
Znosi męki, znosi trud,
Swego ona nie ma pana;
Nieszczęśliwy kraj i lud!

Ma też *znaczek*; choć nie wielki,
Na tej marce herb aż strach;
Obcy, inny, wyraz wszelki
Nie wypowie bólu — ach!

W herbie tym ma dziwoląga;
Który trzyma miecz i kij;
Co wszystkiemu on urąga,
Zda się mówić „siecz i bij“!

I w naturze niemożliwy,
Choć kraina ma też swój;
Piękny, ładny, nieszczęśliwy;
Co wiódł w pola, co wiódł w bój!

A pod herbem napis inny,
Jakim pisze cały kraj,
Napis prosty i niewinny,
Zda się mówić: Kraj ten znaj.

Cóż za kraj to nieszczęśliwy,
Co choć swoje herby miał;
Na ten znaczek swój jedyny,
Inny napis i herb dał?

Termin nadsyłania rozwiązań do dnia 15. czerwca b. r. (na tych samych warunkach co poprzednie).

Wykaz nadesłanych datków będzie osobno ogłoszony.

Za dobre rozwiązanie szarady Redakcja przeznacza nast. premje do rozlosowania:

1. Album na znaczki poczt.
2. II. rocznik „Filatelisty“, opr.
3. Katalog Lemaire'a, na r. 1910
4. Nyassa, 1901, $2^1/_2$—300 Reis (13 wart.).
5. 6. Tessalja, 1898, 10 Paras — 5 Piastr. (5 wart.)
7. 8. St. Zjednoczone, 1895, 1—10 Cents., (port., 5 wart.).

Wynik losowania podany będzie w numerze z dnia 20. czerwca 1910.

Nagrody przez rozlosowanie otrzymali:

1. Jaworski K., Lwów.
2. Danek L.. Stanisławów.
3. Matejko J., Przework.
4. Korczyński B., Lwów.
5. J. L., Kraków.
6. Iglicki S.. Trembowla.
7. Vetulani Z., Sanok.
8. Mogilnicki W., Zakopane.
9. Sopotnicki A., Lwów.
10. Biega St., Sanok.

Prosimy o przysłanie opłaty pocztowej w znaczkach.

Niepodjęte wygrane do dnia 14. czerwca 1910, przepadają na rzecz Redakcji.

Rachunek „Daru Grunwaldzkiego“;

Za got. wyszczególnioną w Nrze I. . .	K	87·57
Za 4 raty WP. E. Szczerbana po K 16·60 (za luty, marzec, kwiecień, maj)	„	66·40
Za got. od WP. W. Herse z Warszawy	„	—·90
Z dniem dzisiejszym zebrana suma wynosi	K	154·87

Mały cennik znaczków pocztowych.

(Serje:) *) znaczki nieużywane.

Sztuk:

3. *Belgja* 1896, (z wystawy brukselskiej), 5, 10, 10 C (kompl.) K —·20
7. *Boliwja*, 1894, 1, 2, 5, 10, 20, 50, 100 Cent (kompl.) . . . . „ —·70

Sztuk:

5. *Danja*, 1894, 1. 2, 3, 4, 15, öre (kompl.) . K —.10
8. *Danja*, 1907, (Avis porto), 1, 5, 7, 10, 20, 38, 68 öre, 1 Kor . „ —·95
4*) *Dominikana republ.*, 5, 10, 12, 20 Cent. „ —·50
14. *Francja*, 1901/6, 1, 2, 3, 4 5, 10, 15, 25, 30, 40, 45, 50 Cent., 1, 2 Frank . . . „ —·55
5. *Gwatemala*, 1900, 1, 2, 5, 6, 10 Centavos „ 1·—
7*) *Hajti*, 1904, 1, 2, 5, 7, 10, 20, 50 C. (wyd. jub., z nadr) „ 1·10
5. *Luksemburg*, 1895, 1, 2, 4, 5, 10 Cent. (kompl.) . . . . „ —·12
5. *Luksemburg*, 1899, 1, 2, 4, 5, 10 Cent. (dziurk. „Official"). „ —·35
5. *Luksemburg*, 1896, 1, 2, 4, 5, 10 Cent. (nadruk *S. P.)* . . „ 1 10
7. *Niemcy*, 1889/900, 2, 3, 5, 10, 20, 25, 50 Pf. . . . . . „ —·12
6. *Niemcy*, 1889/91, 3, 5, 10, 20, 25, 50 Pf. „ —·08
10. *Niemcy*, 1900, 2, 3, 5, 10, 20, 25, 30, 40, 50, 80 Pf. (Reichspost) „ —·20
10. *Niemcy*. 1902, 2, 3, 5, 10, 20, 25, 30, 40, 50, 80 Pf. (Deutsch. Reich) . . . . . „ —·16
4. *Niederlandy*, 1876/94, $^1/_2$, 1, 2, $2^1/_2$ Cent, „ —·04
4. *Niederlandy* 1898/900, $^1/_2$, 1, $1^1/_2$, 2 Cent. . „ —·05
7. *Niederlandy*, 1891/6, 3 5, 10, $12^1/_2$, 15, 20, 25 Cent. . . . „ —·20
10. *Niederlandy*, 1898/901, 3, 3, 5, $7^1/_2$, 10, $12^1/_2$, 15, 20, $22^1/_2$, 25 Cent, „ —·25
9. *Nikaragwa*, 1905, (służbowe), 1, 2, 5, 10, 20, 50 Cent., 1, 2, 5, Pesos . . . . . K 4·—
6*) *Paragwaj*, 1900, 2, 3, 5, 8, 10, 24 Cent. (kompl.) . . . . „ 1·35
10. *Persja*, 1903, 1 2, 3, 5, 10, 12 Chahi, 1, 2, 5, 10 Kran (służb.) „ 1 65
4. *Rumunja*, 1907, 3, 5, 10, 15 Bani (kompl.) „ —.32
8. *Rumunja* 1906, (z wystawy bukareszt.), 3, 10, 15, 25, 30, 40, 50, 75 Bani . . . „ 3·50
10*) *Rumunja*, 1906, (jub. z posp króla), 1, 3, 5, 10, 15, 25, 40, 50 Bani, 1, 2 Lei . . „ 4·20
5. *Salwador*, 1908, 1, 2, 3, 5, 6 C. . . . . . „ —·50
5. *Serbja*, 1894, 5, 10, 15, 20, 25 Para . . „ —·24
5*) *Tessalja*, 1898, 10, 20 Paras, 1, 2, 5 Piastr. „ —·70
8. *Kanada*, (jubil.), 1908, $^1/_2$, 1, 2, 5, 7, 10, 15, 20 Cents. . . . . . „ 4·50
13. *Nyassa*. 1901, $2^1/_2$, 5, 10. 15, 20, 25, 50, 75, 80, 100, 150, 200, 300 Reis (bardzo piękna serja) . . . . . . „ 2·20
8*) *Samoa*, 1899, $^1/_2$, 1, 2, 4, 5, 6 Pence, 1, $^2/_6$ Shill., (z nadr. *Provisional Gort.*) . „ 3·60
13. *Bośnia*, 1904, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10, 15, 20, 50, 200 Heller (port.) . . . . „ 2·—
4. *Turcja*, 1894, 10, 20 Paras, 1, 2 Piastr (gazetowe) . . . . . „ —·50
5. *Stany Zjednoczone*, 1895, 1, 2, 3, 5, 10, Cents (port.) . . . „ —·25

Wszystkie powyższe znaczki pocztowe są pod gwarancją praw-

dziwe i pierwszej jakości. Ponad K 10·—5% opustu. Opłata pocztowa osobno. Wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką

A. E. SZCZERBAN

LWÓW, ul. Chorążczyzny 11.

Zapytania bez dołączonego znaczka pozostaną bez odpowiedzi.

NADESŁANE.

Z okazji Zlotu Grunwaldzkiego w Krakowje. (wdn. od 15 17 lipca br.) będę osobiście tamże i w owym czasie będę czynił zakupna znaczków pojed., jakoteż zbiorów Również będę miał z sobą wybory w cenach pojed. egzempl. od najtańszych do średnio drogich. Miejce czasowego zatrzymania sie będzie podane w Nr. 6 „Filatelisty". PP. Zbieracze, mający jakieś życzenia, zechcą znieść się ze mną listownie. Do zapytań proszę dołączyć znaczek na odpowiedź.

Eugeniusz Szczerban,
Rzeszów.

OGŁOSZENIA.

Het Postzegelblad

Journal philatélique de Hollande et Colonies paraissant le 1-en et 15-de chaque mois.

Abonemment 4 francs donnant droit à une annonce de 5 lignes.

TARIF D'ANNONCES:

1 page	fr. 10.—
1/2 „ ou 1 colonne	„ 6.—
1/4 „ „ 1/2 „	„ 3·—
1/8 „ „ 1/4 „	„ 2.—
La Ligne	„ 0·20

Les abonnements et annonces sont strictement paybles d'avance en mandats-poste.

Numéro specimen gratis sur demande à

LA RÉDACTION DE POSTZEGELBLAD
Koudekerk a. d. Rijn (Pays-Bas).

Tous journaur reproduisant eette annonee a droit á une de meme valeur dans „Het Postzegelblad".

„Tête—bêche"!

Szwajcarja, „Tell", 1907/09 2, 5, 10 i 25 cty, nieużywane za serję K. 4.

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki porto, dopóki tego zapas starczy.

EUG. A. SZCZERBAN
Rzeszów.

Do sprzedania DANJA, rok 1864/68 na liście; N-o Senfa 13. (nieząbk.) Mk 50 —, N-o Mormal 13 a Mk. 50 —. Egz. pierwszej jakości, pod gwar prawdz. — Oferty proszę nadsyłać pod

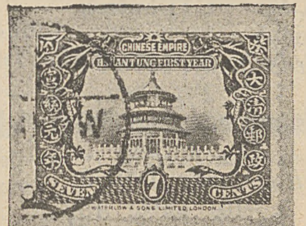
KAROL WIELICZKER,
Lwów, Kurkowa 28

---

1 kg. ZNACZKÓW POCZTOWYCH

z całego świata (około 20.000 sztuk) za

Koron 3·20



(wraz z opłatą pocztową), wysyła za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub za zaliczką

Eug. A. Szczerban, Lwów.

Z drukarni „Pospiesznej“, Lwów, Syksluska 14